

Amerykanie w nazistowskich Niemczech w latach 1933-41. Przekrój postaw

Prezentowana praca powstała w oparciu o wybrane wspomnienia obywateli USA przebywających w Niemczech w latach 1933-41. Materiał źródłowy został wyselekcjonowany w oparciu o poglądy autorów względem Niemiec i nazistów. Wśród wykorzystanych relacji znalazły się wspomnienia dyplomatów, korespondentów amerykańskich, businessmanów i innych obywateli USA rezydujących w omawianym okresie w Rzeszy.

W artykule starałam się odpowiedzieć na kilka pytań: Jak zareagowali amerykańscy obserwatorzy na zmianę władzy w Niemczech? W których środowiskach kolonii obywateli USA dominowały osoby o poglądach antynazistowskich? Kto spośród amerykańskich przybyszy należał do zwolenników nowej władzy? Czy istniała możliwość utrzymania neutralnego stanowiska w stosunku do reżimu Hitlera? W jakim stopniu poglądy obywateli USA uległy zmianie w okresie II wojny światowej?

Artykuł został podzielony na trzy zasadnicze części. W pierwszej zaprezentowałam reakcje Amerykanów na zmianę władzy w Rzeszy po 30 stycznia 1933 roku. W drugiej części przeanalizowałam postawy obywateli USA, od stanowiska opozycyjnego przez neutralne do pronazistowskiego. W trzeciej zaś zmiany jakie zaszły w obrębie poszczególnych grup w odpowiedzi na przystąpienie Rzeszy do wojny.

Prezydent Paul von Hindenburg 30 stycznia 1933 roku mianował kanclerzem Rzeszy przywódcę NSDAP, Adolfa Hitlera¹. Dzięki tzw. nadzwyczajnym pełnomocnictwom (23 marca 1933 roku) naziści w ciągu 4 lat całkowicie zdemontowali system weimarski. Amerykanie mieszkający w Niemczech w 1933 roku dostrzegli postępujący proces ujednolicenia społeczeństwa. Narodowi socjaliści gruntownie przebudowali system partyjny w Rzeszy, zdobyli wpływy w sferze gospodarki, kultury i w każdym aspekcie życia społeczeństwa. Demokracja została zniesiona, zlikwidowano związki zawodowe oraz organizacje młodzieżowe, kraje zgłajchszaltowano, a opinię publiczną i kulturę poddano cenzurze².

¹ M. Burleigh, *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, Warszawa 2002, s. 170; F. Ryszka, *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim*, Warszawa 1997, s. 153-154.

² N. Frei, *Państwo wodzowskie. Rządy narodowosocjalistyczne w latach 1933-1945*, Warszawa 2000, s. 85.

Zmiany zachodzące w Niemczech wzbudziły szereg emocji wśród Amerykanów. Dyplomaci i korespondenci dyskutowali na temat przyszłości reżimu. Część Amerykanów, którzy przebywali w Niemczech w celach prywatnych z trudem znosili nowe realia. Wielu z nich zdecydowało się na szybki wyjazd z Rzeszy. W taki sposób postąpił m.in. rektor uniwersytetu w Kolorado George Norlin czy naukowiec amerykański Harold Vedeler³. Z Niemiec wyjeżdżali nie tylko badacze z USA, na wspomniany krok zdecydowali się również biznesmeni. Znany ze swych odczuć germanofilskich bankier Henry Goldman z ciężkim sercem opuścił Niemcy w maju 1933 roku i nigdy do nich nie powrócił⁴. Dyplomaci amerykańscy obserwowali proces pośpiesznej migracji Amerykanów z Niemiec. Konsul we Frankfurcie nad Menem Robert Heingartner 10 kwietnia 1933 roku zanotował, iż w mieście z uwagi na poczynania nazistów zostało niewielu obywateli USA. Część z nich wyjechała w odpowiedzi na doniesienia o prześladowaniu Żydów. Spadła także ilość turystów z USA zaniepokojonych sytuacją wewnętrzną w Niemczech⁵.

Obok procesu reemigracji Amerykanów dostrzegalny był także ruch napływowy obywateli USA do Rzeszy. Część z nich postrzegała Niemcy jako ciekawe pole badawcze czy też dobry rynek zbytu. Posiadający niemieckie korzenie historyk oraz politolog Frederick Schuman przyjechał do Rzeszy w kwietniu 1933 roku. We wspomnianym państwie spędził osiem miesięcy. Podczas pobytu zaobserwował proces transformacji Rzeszy z państwa demokratycznego ku totalitaryzmowi. Na podstawie swych obserwacji oraz przeprowadzonych badań napisał monografię pt. *Hitler and the Nazi Dictatorship: A Study in Social Pathology and the Politics of Fascism*. Praca okazała się być pierwszą z cyklu publikacji badacza poświęconych Niemcom i polityce europejskiej⁶.

Kolejną powiązaną z Rzeszą grupą byli businessmeni amerykańscy. Przedsiębiorcy z USA postrzegali Niemcy jako dobry rynek zbytu. W okresie transformacji ustrojowej w Rzeszy fabrykę postanowił zbudować m. in. koncern Coca Cola. Kierownik placówki Steele

³ Rektor Norlin z przerażeniem obserwował terror nazistowski, przejawiający się m.in. w pogwałceniu wolności, zwalczaniu opozycji czy zaludnieniu obozów koncentracyjnych - G. Norlin, *Hitlerism: Why and Whither*, "University of Colorado Bulletin", t. 34, nr 7, General Series nr 343, Boulder, Colorado, March 29, 1934, s. 3. Harold Vedeler mieszkający od połowy 1932 roku w Monachium, ze względu na swe opozycyjne względem reżimu poglądy postanowił niezwłocznie wyjechać z Rzeszy. Na jego decyzję miała wpływ postawa najbliższego otoczenia, w przeważającej mierze pronazistowskiego - *H.C. Vedeler Interviewed by: Charles Stuart Kennedy, Initial interview date: August 2, 1995, Copyright 1998 ADST, The Association for Diplomatic Studies and Training Foreign Affairs Oral History Project*, s. 3 -4.

⁴ J. Breton Fisher, *When Money Was in Fashion: Henry Goldman, Goldman Sachs and the Founding of Wall Street*, New York 2010, s. 153.

⁵ R. Heingartner, *An American Witness in Nazi Frankfurt: the Diaries of Robert W. Heingartner, 1928-1937*, New York 2011, s. 214.

⁶ Schuman opublikował m.in. w 1937 roku pracę pt. *Germany Since 1918*, w 1939 roku monografię pt. *Europe on the Eve, the Crises of Diplomacy, 1933-1939*, czy w 1941 roku książkę pt. *Night over Europe; the diplomacy of nemesis, 1939-1940*.

Powers w rozmowie z konsulem USA we Frankfurcie nad Menem Robertem Heingartnerem wykazywał, iż zapotrzebowanie na produkt firmy było tak duże, iż przy ówczesnym stanie fabryka wytwarzała jedynie połowę wymaganej na rynku ilości produktu⁷.

Wielu Amerykanów ze względów prywatnych, służbowych, biznesowych czy naukowych nie mogło opuścić Rzeszy. W takiej sytuacji znaleźli się np. przedsiębiorcy ze Stanów Zjednoczonych. Dyplomaci z USA zauważyli, iż najbardziej uciążliwe dla amerykańskich businessmanów było wprowadzenie zakazu wywozu waluty z Rzeszy. Tym samym Amerykanie chcący sprzedać swe firmy nie mogli zabrać zysku do Stanów Zjednoczonych. W wyniku wspomnianego prawa także akcjonariusze z USA nie uzyskiwali dochodów⁸. Wobec tego wielu amerykańskich inwestorów decydowało się na wykorzystywanie subsydiów do reorganizacji i unowocześniania firm znajdujących się w Niemczech⁹. W ten sposób kapitał z USA stawał się swoistym zakładnikiem nazistów.

Pozostali w Rzeszy Amerykanie mniej lub bardziej wyraźnie zajmowali określone stanowisko względem reżimu Hitlera. Istniały dwa środowiska w kolonii amerykańskiej, które szybko dały się poznać jako antynazistowskie lub też sceptycznie nastawione do nowej władzy. Jedną grupę tworzyli dyplomaci z USA, drugą korespondenci.

Do grupy dyplomatów o antynazistowskich zapatrywaniach można zaliczyć ambasadora USA w Berlinie w latach 1933-37, Williama E. Dodda. W momencie przyjazdu na placówkę (VII 1933 roku) profesor uchodził za germanofila. Na jego odczucia wpływ miał kilkuletni pobyt w wilhelmińskiej Rzeszy w okresie pisania doktoratu na uniwersytecie lipskim (1897-1900). Nowe realia niemieckie spotkały się jednak z krytyką ze strony ambasadora. Dodd przez pierwszy rok urzędowania wierzył w możliwość upadku reżimu narodowosocjalistycznego. Śmierć Hindenburga i przejęcie całości władzy przez Hitlera ostatecznie ugruntowało jednak pozycję nazistów w Rzeszy. Poglądy Dodda sprawiły, iż już od października 1933 r. niemieckie koła rządowe zaczęły się do niego odnosić niechętnie. Odrzucenie przezeń zaproszenia na zjazd NSDAP w Norymberdze oraz charakter wystąpień spowodowało, iż ambasadora zaczęto postrzegać jako głównego krytyka ustroju narodowosocjalistycznego¹⁰. Ze swej strony Dodd nie znosił „trójcy” nazistowskiej: Josepha Goebbelsa, Hermana Göringa i samego Adolfa Hitlera. W swym dzienniku pisał, iż czuł się głęboko upokorzony za każdym razem, gdy musiał rozmawiać z członkami „triumwiratu”¹¹.

⁷ R. Heingartner, *dz. cyt.*, s. 269-270.

⁸ *Tamże*, s. 350.

⁹ M. Nolan, *The Transatlantic Century. Europe and the United States, 1890-2010*, Cambridge 2012, s. 117.

¹⁰ W.E. Dodd, *Dziennik ambasadora 1933-1938*, Warszawa 1972, s. 52.

¹¹ *Tamże*, s. 115.

Ambasador Dodd utrzymywał bliskie kontakty z konserwatywnymi arystokratami niemieckimi oraz członkami dawnej rodziny cesarskiej, m.in. z księciem Ludwikiem Ferdynandem. Ich wspólne przyjazdy na oficjalne imprezy wywoływały nieprzychylnie reakcje ze strony członków nazistowskiego rządu¹². Początkowo relacje Dodda z Auswärtiges Amt układały się poprawnie. Było to zapewne związane z faktem, iż niemiecka służba dyplomatyczna nie zaznała znaczących zmian personalnych po przejściu władzy przez Hitlera. Wraz ze wzrostem wpływów nazistów na politykę zagraniczną relacje z Auswärtiges Amt uległy ochłodzeniu. Minister spraw zagranicznych Konstantin von Neurath, pod wpływem nacisków partyjnych, wielokrotnie odwlekał spotkania z Doddem, karząc go w ten sposób za krytyczne wobec reżimu wypowiedzi¹³. Ilość takich incydentów stopniowo wzrastała, czyniąc służbę dyplomatyczną trudną do wytrzymania¹⁴.

Negatywne nastawienie Dodda do reżimu Hitlera wpłynęło na chęć skrócenia przez ambasadora kadencji na stanowisku szefa placówki berlińskiej¹⁵. Od 1934 roku dyplomata informował Waszyngton o pragnieniu opuszczenia Niemiec. Ze względu na nalegania prezydenta Franklina D. Roosevelta Dodd odkładał w czasie rezygnację. Jednak wspomniana sprawa powracała cyklicznie w latach 1934-37. Ostatecznie to negatywnie nastawione do Dodda oficjalne czynniki w niemieckim rządzie rozpoczęły naleganie na odwołanie profesora z Berlina w 1937 roku. Ambasador Rzeszy w USA, Hans Dieckhoff sugerował sekretarzowi stanu Cordellowi Hullowi, iż Dodd jest traktowany na placówce berlińskiej jako *persona non grata*. Ostatecznie William Dodd opuścił wraz z rodziną Niemcy 29 grudnia 1937 roku, jego następcą został Hugh Wilson. Jako osoba prywatna profesor zaczął działać w kampanię na rzecz sprzeciwu wobec poczynań Hitlera. W dniu 13 stycznia 1938 roku podczas uroczystego obiadu w nowojorskim Waldorf-Astoria mówił o zagrożeniach dla cywilizacji Zachodu i braku odpowiedniej reakcji na ów fakt państw demokratycznych¹⁶. Były ambasador zainicjował też powstanie *American Council Against Nazi Propaganda* i został członkiem

¹² Tamże, s. 242.

¹³ Tamże, s. 232. Podczas pełnienia przez Dodda funkcji ambasadora doszło do rewizji traktatu handlowego amerykańsko-niemieckiego z 1923 roku. W Waszyngtonie ów dokument podpisał Cordell Hull i Hans Luther, w Berlinie zaś Dodd i Hans Dieckhoff. Neurath od 2 tygodni wiedział o planowanym złożeniu parafki na dokumencie. Jednak by pokazać *swoje niezadowolenie wobec Departamentu Stanu, a może i wobec mnie* (Dodda - przyp. aut.) *za to, że nie byłem na wielkiej partyjnej paradzie w Norymberdze* w tym czasie wyjechał.

¹⁴ A.A. Offner, *American Appeasement. United States Foreign Policy and Germany, 1933-38*, Cambridge 1969, s. 204.

¹⁵ W.E. Dodd, *dz. cyt.*, s. 147.

¹⁶ C. Hull, *The memoire of Cordell Hull*, vol. 1, New York 1948, s. 572-573.

The American Friends of Spanish Democracy – organizacji wspierającej obóz republikański w wojnie domowej w Hiszpanii¹⁷.

Inną grupą negatywnie kontestującą reżim Hitlera byli korespondenci amerykańscy. Naziści w stosunku do dziennikarzy z USA nie wahali się wykorzystywać możliwości wydalenia. Znamienitym przykładem amerykańskiego korespondenta, który został *persona non grata* jest Edgar A. Mowrer. Był on przewodniczącym Stowarzyszenia Dziennikarzy Zagranicznych w Berlinie oraz autorem słynnej książki *Niemcy cofają wskazówki zegara. Ze względu na antynazistowski charakter publikacji została ona zakazana w Rzeszy*¹⁸. Ostatecznie pod groźbą naruszenia nietykalności osobistej Mowrer został zmuszony do wyjazdu z Rzeszy w 1933 roku¹⁹. Kolejną wydaloną osobą była dziennikarka Dorothy Thompson (żona pisarza Sinclaira Lewisa). Korespondentka naraziła się władzą niemieckim książką „I Saw Hitler”, która była pokłosiem wywiadu z führerem Rzeszy przeprowadzonym w 1932 roku. Gdy Amerykanka zawitała do Niemiec w sierpniu 1934 roku władze dały jej zaledwie 24 godziny na wyjazd²⁰.

Postawę antynazistowską zajmowały także osoby prześladowane przez prawodawstwo niemieckie. W tej grupie znaleźli się Amerykanie pochodzenia żydowskiego oraz czarnoskórzy. Przedstawiciele obu wspomnianych grup tłumnie przyjeżdżali do Niemiec w okresie powojennym. Żydzi z USA często w okresie hiperinflacji zakupywali firmy i dobra w Republice Weimarskiej. Afroamerykanie z drugiej strony pracowali w sektorze rozrywki. Powojenne Niemcy, ze względu na brak rasizmu i swoistą fascynację kulturą czarnoskórych były dobrym miejscem do osiedlenia. Sytuacja uległa zmianie wraz z wprowadzaniem ustaw rasowych i prześladowaniem nie-Aryjczyków. Wielu Amerykanów przynależących do wspomnianych grup decydowało się na wyjazd z Niemiec²¹.

Część obywateli USA ulegało czarowi nazizmu. Podatność Amerykanów na hasła skrajnie prawicowe wynikała z sytuacji wewnętrznej Stanów Zjednoczonych. Obywatele USA zmęczeni kryzysem gospodarczym z podziwem patrzyli na Mussoliniego czy Hitlera.

¹⁷ F.L. Ford, *Three observers in Berlin: Rumbold, Dodd, and François-Poncet*, [w:] *The Diplomats 1919-1939*, red. G. Craig, F. Gilbert, New Jersey 1953, s. 454.

¹⁸ W.E. Dodd, *dz. cyt.*, s. 22; M. Jonas, *The United States and Germany. A diplomatic History*, New York 1984, s. 215.

¹⁹ W.E. Dodd, *dz. cyt.*, s. 32. Zob. więcej: H.D. Fischer, *The Pulitzer Prize Archive: International reporting, 1928-1985*, New York 1987, s. 31.

²⁰ C. Price-Groff, *Extraordinary Women Journalists*, New York 1997, s. 141-145. Thompson była pierwszym przypadkiem wydalenia z Rzeszy amerykańskiego korespondenta. W.E. Dodd, *dz. cyt.*, s. 139; W.L. Shirer, *Dziennik berliński. Zapiski korespondenta zagranicznego 1934-41*, Warszawa 2007, s. 23.

²¹ Czarnoskórych jako nie-Aryjczyków spotykało takie samo prześladowanie jak Żydów. W konsekwencji nowych rasowych praw wielu z nich utraciło pracę – C. Lusane, *Hitler's Black Victims: The Historical Experiences of Afro-Germans, European Blacks, Africans, and African Americans in the Nazi Era*, New York and London 2003, s. 99-100. R. Heingartner, *dz. cyt.*, s. 248-249.

Wiele środowisk mówiło o końcu demokracji i poszukiwało amerykańskiego dyktatora. Do tej roli pretendował m.in. „Hitler Luizjany” Huey Long²².

Z tego względu spora ilość Amerykanów przyjeżdżających do Rzeszy w latach trzydziestych XX wieku miała wyidealizowany obraz realiów Niemiec. Do takich osób należała m.in. córka ambasadora USA w Berlinie, Martha Dodd. Amerykance podobały się lokale, zabytki oraz zachowanie obywateli Niemiec. Nieustannie porównywała znany sobie Paryż z Berlinem. W swych notatkach pisała, iż Niemcy w przeciwieństwie do Francuzów nie są złodziejami, samolubami, nie cechują się niecierpliwością, zgryźliwością i brakiem empatii²³. Martha Dodd na gruncie towarzyskim spotykała się z korespondentami amerykańskimi w Niemczech. Ich krytycyzm wobec reżimu Hitlera nie wpłynął jednak na zmianę jej zapatrywań. Jak podkreślała nie interesowała jej w tym okresie negatywna ocena sytuacji w Niemczech. Nie wierzyła w istnienie terroru, obozów koncentracyjnych, czy prześladowanie Żydów. Tak zwane „incydenty” tłumaczyła nadmiernym entuzjazmem „rewolucjonistów”. W swych wspomnieniach córka ambasadora opisała spotkanie z dziennikarką „Chicago Tribune” Sigrid Schultz. Ta ostatnia starała się rozentuzjasmowanej Amerykance pokazać prawdę o brutalności bojówek SA czy potędze Gestapo. Martha przyznała, iż wówczas nie uwierzyła w historie opowiadane przez korespondentkę. Córka dyplomaty uznała doniesienia Schultz za zbyt historyczne i przesadzone²⁴.

Dzięki znajomości ze środowiskiem dziennikarskim przed Martha stanęły otworem domy znanych nazistów. Amerykanka zaprzyjaźniła się m.in. z Ernstem „Putzi” Hanfstaenglem, asem lotnictwa niemieckiego Ernstem Udetem czy szefem Gestapo Rudolfem Dielsem²⁵.

Martha była tak zaślepiona swoją wizją rewolucji narodowosocjalistycznej, iż do zmiany zdania nie przekonywały jej nawet empiryczne dowody. Krótco po przyjeździe do Rzeszy Amerykanka postanowiła, wraz z bratem Williamem Edwardem jr i korespondentem

²² R.A. Rosenbaum, *Waking to Danger: Americans and Nazi Germany, 1933-1941*, Santa Barbara 2010, s. 57-62. Huey Pierce Long został gubernatorem Luizjany w 1928 roku. Dwa lata później uzyskał fotel senatora. W Luizjanie sprawował niemal dyktatorską władzę. Przeprowadził wiele niedemokratycznych zmian m. in. ograniczył swobodę prasy – K. Nowak, *Partie i organizacje skrajnie prawicowe w Stanach Zjednoczonych*, „Dzieje Najnowsze”, 1975, r. VII, z. 1, s. 169-170.

²³ M. Dodd, *My Years in Germany*, London 1939, s. 26.

²⁴ *Tamże*, s. 25-27. A. Nagorski, *Hitlerland. Jak naziści zdobywali władzę*, Poznań 2012, s. 159.

²⁵ A. Nagorski, *dz. cyt.*, s. 159-160. Rudolf Diels (1900-1957) był radcą rządowym w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych (1930-32), następnie kierował wydziałem politycznym policji pruskiej (1932-33). Po wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Prusach w lipcu 1932 roku i dymisji socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych landu, Carla Severinga, awansowany przez nowe konserwatywne kierownictwo resortu na stanowisko głównego radcy stanu. Po przejściu władzy przez nazistów Diels został nominowany szefem utworzonego przez Hermana Göringa Gestapo – załączka nazistowskiej policji politycznej. Funkcję tę pełnił do lata 1934 roku.

„International News Service” Quentinem Reynoldsem, odbyć podróż po kraju²⁶. Podczas pobytu w Norymberdze była świadkiem publicznego upokorzenia kobiety związanej z Żydem, Anny Rath. Na prośbę Amerykanki, Reynolds poniechał napisania reportażu²⁷.

Paradoksalnie to nazistowski działacz pokazał Marthcie prawdę o nowych Niemczech. Szef pruskiego Gestapo Rudolf Diels uzmysłowił Amerykance jak wyglądały wewnętrzne starcia w ruchu nazistowskim. Córka dyplomaty od niemieckiego kochanka dowiedziała się także o podsłuchach założonych w prywatnym domu Doddów²⁸. Rodzina ambasadora, pod wpływem doniesień Dielsa, z nieufnością zaczęła spoglądać na swą niemiecką służbę. Dyskusje toczone się między domownikami często były urywane w momencie pojawienia się kogokolwiek z pracowników. Martha wspominała, iż czuła się w domu pod ciągłą obserwacją²⁹. Członkowie rodziny dyplomaty odnosili wrażenie, iż wyjazdy Doddów były wykorzystywane przez pracowników Gestapo do zakładania nowych podsłuchów w domu oraz pozyskiwania ich służby do pracy agenturalnej³⁰.

Nowe realia reżimu wpłynęły negatywnie na stan psychiczny Marthy. Amerykanka jesienią 1933 roku żyła w strachu przed aresztowaniem za nieprawomyślne poglądy. Słyszając maszerujące oddziały budziła się myśląc, iż przybyli po nią. Przewlekłość takiego stanu wywołała u niej nerwicę³¹.

Kroplą która przepełniła czarę goryczy były wydarzenia „nocy długich noży”³². Zniechęcona do nazizmu Martha Dodd postanowiła bliżej zapoznać z systemem sowieckim. Córka ambasadora od listopada 1933 roku utrzymywała bliskie relacje z sekretarzem radzieckiej ambasady, Borysem Winogradowem. Zachęcana przez kochanka Martha po „nocy długich noży” zdecydowała się na wycieczkę do ZSRR. Ostatecznie 6 lipca 1934 roku Amerykanka wyleciała z Berlina do Leningradu³³. W konsekwencji zacieśnienia relacji z sowiecką ambasadą Martha rozpoczęła współpracę agenturalną z NKWD. Jako sekretarka ojca Amerykanka miała dostęp do tajnych dokumentów, których kserokopie przekazywała przedstawicielstwu sowieckiemu w Berlinie³⁴. Po powrocie do USA Martha dalej kontynuowała współpracę z ZSRR. Wciągnęła do niej również poślubionego w 1938 roku

²⁶ W.E. Dodd, *dz. cyt.*, s. 31. Quentin Reynolds (1902-1965) - dziennikarz „Collier's Weekly”, autor 25 książek m. in. *The Wounded Don't Cry* (1941), *A London Diary* (1941).

²⁷ M. Dodd, *dz. cyt.*, s. 28-30. Q. Reynolds, *By Quentin Reynolds: An Autobiography*, New York – London – Toronto 1963, s. 118-120.

²⁸ M. Dodd, *dz. cyt.*, s. 52-53. A. Nagorski, *dz. cyt.*, s. 211.

²⁹ M. Dodd, *dz. cyt.*, s. 128.

³⁰ *Tamże*, s. 51-52. S.B. Brysac, *Resisting Hitler. Mildred Harnack and the Red Orchestra*, New York 2000, s. 164.

³¹ M. Dodd, *dz. cyt.*, s. 51.

³² *Tamże*, s. 115-147. W.E. Dodd, *dz. cyt.*, s. 109. A. Nagorski, *dz. cyt.*, s. 184-190.

³³ M. Dodd, *dz. cyt.*, s. 148-149.

³⁴ S.B. Brysac, *dz. cyt.*, s. 164. A. Nagorski, *dz. cyt.*, s. 212-213.

milionera Alfreda Sterna³⁵. W raportach wysyłanych przez radzieckich agentów określana była jako „Liza”, jej mąż nosił pseudonim „Louis”. Oboje nie ukrywali swego zainteresowania komunizmem, wspierali także finansowo Partię Komunistyczną Stanów Zjednoczonych³⁶.

Zdaniem korespondentki „Chicago Tribune” Sigrid Schultz, w obrębie kolonii amerykańskiej w Niemczech, funkcjonowała rzesza osób o nastawieniu pronazistowskim. Dziennikarka przypisywała takie poglądy części obywaterek USA, które poślubiły Niemców. Schultz w pracy pt. *Germany Will Try It Again* opisała zachowanie rzeczonych Amerykanek. Według informacji korespondentki wiele z nich zajmowało się pozyskiwaniem zwolenników nazistów w kolonii amerykańskiej. Unikały one również kontaktu z rodakami kontestującymi realia niemieckie. Po wybuchu wojny wiele z nich oficjalnie twierdziło, iż miało poglądy antynazistowskie. Patrząc jednak na przywileje jakimi się cieszyły, ich wersje wydarzeń budziły u Schultz wątpliwości³⁷. Dziennikarka dostrzegła również upolitycznienie amerykańskich organizacji w Berlinie. Szczególnie przykrym dla korespondentki było obserwowanie jak *The American Women's Club* stawało się poletkiem propagandowym dla Amerykanek–nazistek³⁸. Schultz, która była współzałożycielką klubu ostatecznie musiała zrezygnować z członkostwa³⁹. Odwiedzający *The American Women's Club* obywatele USA słyszeli wspaniałe opowieści o radości życia pod rządami nazistów.

Wielu Amerykanów odwiedzających Niemcy jedynie przejazdem odznaczało się poglądami pronazistowskimi. Nie mający rzetelnej wiedzy na temat Rzeszy oraz pozbawieni możliwości krytycznego porównania wyobrażeń z realiami byli podatni na propagandę nazistowską. Wśród takich przyjezdnych często występowało zwątpienie w prawdziwość doniesień prasy amerykańskiej na temat reżimu Hitlera. Korespondentka „Chicago Tribune” Sigrid Schultz wspomniała, iż dziennikarze z USA starali się krytycznie przedstawiać nowe realia Rzeszy przybyłym do Niemiec rodakom. Wyniki owych prób były często katastrofalne. Wielu rozmówców oskarżało dziennikarzy o przesadę lub też zarzucało im kłamstwo⁴⁰.

³⁵ Alfred Kaufmann Stern (1897-1986) był przewodniczącym *Illinois State Housing Commission*, następnie wiceprezesem *National Assn. of Housing Officials* i dyrektorem oraz przewodniczącym *Citizens Housing and Planning Council* w Nowym Yorku.

³⁶ R.C.S. Trahair, R.L. Miller, *Encyclopedia of Cold War Espionage, Spies, and Secret Operations*, London 2004, s. 389.

³⁷ S. Schulz, *Germany Will Try It Again*, New York 1944, s. 137.

³⁸ Członków *The American Women's Club* w szczytowym okresie (1930 r.) było ponad dwustu – S.B. Brysac, *dz. cyt.*, s. 144.

³⁹ S. Schulz, *dz. cyt.*, s. 137.

⁴⁰ *Tamże*, s. 94. Por.: W.L. Shirer, *20th Century Journey. A memoir of a Life and the Times, volume II: The Nightmare Years 1930-1940*, Boston –Toronto 1984, s. 232-233.

Rzeszę odwiedzali również sympatycy reżimu nazistowskiego. Sigrid Schultz wśród Amerykanek wskazywała na postać Elizabeth Dilling. Ta ostatnia była zagorzałą antysemitką oraz antykomunistką. Amerykanka w 1938 roku odbyła dwie podróże do Niemiec. Podczas drugiej, finansowanej przez nazistów, była obecna na zjeździe partyjnym w Norymberdze⁴¹. Podczas bankietu uświetniającego wspomnianą uroczystość NSDAP Amerykanka wyraziła swoje zdanie na temat poziomu pracy dziennikarzy z USA w Niemczech. Dilling starała się przekonać nazistowskich działaczy o szkodliwości artykułów pisanych przez rzeczonych korespondentów. Sigrid Schultz w rozmowie z pracownikiem monachijskiego wydziału propagandy Rolfem Hoffmannem usłyszała, iż amerykańscy sympatycy sprawy często byli nadpobudliwi i nadmiernie entuzjastyczni. Dilling podczas pobytu w Niemczech starała się przekonać Hoffmanna o potrzebie wyrzucenia kilku korespondentów z USA. Amerykanka wytypowała Schultz oraz Wallace Deuel z "Chicago Daily News". Powodem wydalenia miały być antynazistowskie artykuły rzeczonych publicystów. Ze swej strony Hoffmann starał się przekonać działaczkę, iż zgodnie z jego wiedzą Schultz oraz Deuel tworzyli w miarę obiektywne teksty dotyczące Trzeciej Rzeszy⁴².

Inny krąg współpracowników reżimu tworzyli businessmani amerykańscy. Do sympatyków nazistów można zaliczyć m.in. Thomasa Watsona, szefa IBM (*The International Business Machines Corporation*) i od 1937 roku przewodniczącego Międzynarodowej Izby Handlowej⁴³. Amerykanin latem tegoż roku odwiedził ponad 11 państw europejskich. Na miejscu propagował motto: „pokój światowy przez handel światowy”. Jednym z odwiedzanych państw były Niemcy. Rodzina Watsonów przyjechała do Berlina 24 czerwca 1937 roku, gdzie spotkali się z niezwykle atencją ze strony Niemców⁴⁴. Cztery dni po przyjeździe businessman spotkał się w Kancelarii Rzeszy z Adolfem Hitlerem. Ten ostatni zapewnił Amerykanina o swych pokojowych zamiarach⁴⁵.

Watson był pod wrażeniem Niemiec narodowosocjalistycznych, jego pozytywne wrażenia umacniali bonzowie nazistowscy. Businessman był honorowym gościem na przyjęciu u Hjalmara Schachta, Josepha Goebbelsa czy Hermanna Göringa. Naziści gościli

⁴¹ A. Nagorski, *dz. cyt.*, s. 266-267.

⁴² S. Schultz, *dz. cyt.*, s. 136.

⁴³ *Międzynarodowa Izba Handlowa (International Chamber of Commerce - ICC)* powstała w 1919 roku w Atlantic City. Głównym celem organizacji było stworzenia lepszych warunków działalności światowego biznesu poprzez promowanie handlu, inwestycji, swobody przepływu dóbr, usług i kapitału i sprzeciwianie się wszelkim przejawom protekcjonizmu. Początkowo skupiała przedstawicieli sektora prywatnego z Belgii, Francji, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch.

⁴⁴ T.J. Watson jr., P. Petre, *Ojciec i syn. Tak powstał IBM*, Warszawa 1994, s. 53-54.

⁴⁵ *Tamże*, s. 54. Po audiencji businessman udzielił licznych wywiadów, w których podkreślał swą wiarę w zapewnienia kanclerza o umiłowaniu pokoju.

Watsona w sposób przysługujący liderowi światowej rangi⁴⁶. Mniej pozytywnie na sytuację wewnętrzną Rzeszy patrzyli członkowie rodziny businessmana. Thomas junior szybko dostrzegł „napiętą atmosferę” w Berlinie. Do młodego Amerykanina docierały informacje o wzmożonej militaryzacji Rzeszy. Matka Thomasa, znająca wiele przemysłowych i arystokratycznych rodzin niemieckich, była wstrząśnięta zastaną sytuacją. Prześladowanie dotknęło jej bliskich przyjaciół Wertheimów, właścicieli jednego z największych domów towarowych w Berlinie⁴⁷. Niemcy żydowskiego pochodzenia zwierali się Amerykance, iż zostali zmuszeni przez reżim do stopniowej aryżacji ich mienia⁴⁸. W wyniku poczynionych obserwacji Watsonowie zmienili zdanie na temat reżimu. Ich początkowo przychylnie nastawienie zmieniło się w negację poczynań rządu Hitlera. Zmiany światopoglądowe nie objęły jednak – zdaniem Thomasa juniora - senioru rodu, który był ślepo zapatrzonej w niemiecki establishment i tamtejszą finansjerę. Watson z optymizmem słuchał zapewnień biznesmenów z Rzeszy, iż współpracują z Adolfem Hitlerem a pogłoski o polityce autarkii gospodarczej były nieprawdziwe. Pod koniec wizyty Amerykanin został odznaczony przez rząd Krzyżem Zasługi Orderu Orła Niemieckiego – drugim pod względem ważności niemieckim medalem przeznaczonym dla cudzoziemców⁴⁹. Naziści w ten sposób – jak pisał syn prezesa IBM – chcieli „uczcić obcokrajowców, którzy (...) zasłużyli się Rzeszy Niemieckiej”⁵⁰. Watsonowi Seniorowi order wręczył minister gospodarki Rzeszy, Hjalmar Schacht. Thomas junior wspomniany medal scharakteryzował jako „biały krzyż, obramowany złotem i ozdobiony swastykami”⁵¹. Watson po wyjeździe z Niemiec kontynuował swą podróż po stolicach najważniejszych państw europejskich. Podczas dalszej części wyprawy wiele czytał i słyszał na temat polityki zagranicznej i wewnętrznej Rzeszy. Nie zmieniło to jednak

⁴⁶ K. Maney, *The Maverick and His Machine. Thomas Watson, Sr and the Making of IBM*, New Jersey 2003, s. 205-207.

⁴⁷ T. Watson, *dz. cyt.*, s. 53-54.

⁴⁸ Trzech braci Franz, Wilhelm i Georg w latach 80-tych i 90-tych XIX wieku podjęli trud stworzenia domów towarowych Wertheimów. Po dojściu do władzy nazistów Georg, wykorzystując kontakty w świecie bankowym, starał się uchronić swoje dobra przed konfiskatą. Mający żydowskie korzenie Niemiec zdecydował się odejść z kierownictwa firmy w czerwcu 1933 roku. Na czele firmy stanął wówczas mąż siostrzenicy Georga, Charlotte – Oscar Haac. Kolejnym ukłonem w stronę władzy było przekazanie żonie Wertheima - Ursuli – stu procentowej Aryżce ponad 50% akcji. Ostatecznie w styczniu 1937 roku Georg zdecydował się na wcześniejszą emeryturę. Nie uchroniło to jednak firmy przed całkowitą aryżacją. Miała ona trzy wymiary: pozbyto się pracowników, akcjonariuszy i właścicieli pochodzenia żydowskiego oraz zmieniono nazwę na typowo aryjską. Pod koniec 1937 roku przedsiębiorstwo zaczęło się nazywać AWAG (*Allgemeine Warenhausgesellschaft AG*). Rok później, po nocy kryształowej Georg, dla dobra firmy, po 32 latach pożycia małżeńskiego rozwiódł się z Ursulą. Wertheim zmarł 31 grudnia 1939 roku w swym domu w Grunewaldzie - E. Fischer, S. Ladwig – Winters, *Die Wertheims. Geschichte einer Familie*, Berlin 2004, s. 284-287, 295, 303, 319, 321.

⁴⁹ K. Maney, *dz. cyt.*, s. 208. Najwyższym odznaczeniem niemieckim przeznaczonym dla cudzoziemców był Order Orła Niemieckiego za Zasługi. Został on ustanowiony przez Kanclerza Rzeszy 1 maja 1937 roku. Orderem został odznaczony m.in. sławny lotnik amerykański Charles Lindbergh i przemysłowiec Henry Ford.

⁵⁰ T. Watson, *dz. cyt.*, s. 54.

⁵¹ *Tamże*.

jego odczuć w stosunku do Niemiec hitlerowskich. Watson świecie wierzył w hasło „pokój światowy przez handel światowy” a Rzesza była dobrym rynkiem zbytu⁵². Amerykanin ze swej strony pisywał listy do establishmentu nazistowskiego na temat odczuć obywateli USA w stosunku do poczynań rządu niemieckiego. W swej korespondencji wskazywał na szczególne oburzenie jego rodaków związane z prześladowaniem ludności pochodzenia żydowskiego w Rzeszy. Kolejną kwestią kontrowersyjną – zdaniem Watsona - była walka rządu z kościołami niemieckimi⁵³.

W kolonii amerykańskiej istniała również grupa osób, które nie zajmowały jednoznacznego stanowiska w kontekście poczynań nowej władzy niemieckiej. Do takich osób można zaliczyć szefa berlińskiego oddziału *Associated Press* Louisa Lochnera. Wspomniany dziennikarz do Niemiec przyjechał na początku lat dwudziestych XX wieku. W czasie pobytu w Berlinie pozyskał wielu przyjaciół na najwyższych szczeblach władzy. Obracał się wśród elit, ponadto jego druga żona Hilde De Terra née Steinberger miała pochodzenie germańskie⁵⁴. Lochner zadowolony z wyglądu swego życia pragnął jak najdłużej pozostać w Rzeszy. Szefowie *Associated Press* utwierdzali korespondenta we wspomnianej postawie. Miał on pisać prawdę, ale w taki sposób by nie narazić się na wydalenie⁵⁵. Dziennikarze amerykańscy oskarżali Lochnera o postawę proniemiecką i szerzenie w swych artykułach propagandy nazistowskiej. Korespondent odrzucał zarzuty argumentując, iż rząd niemiecki nie postrzegał go jako sprzymierzeńca. Od nazistów nie uzyskiwał żadnych przywilejów, co więcej był atakowany za wybrane artykuły w prasie niemieckiej⁵⁶. Córka ambasadora USA w Berlinie Martha Dodd w swych wspomnieniach podkreślała, iż Lochner nie sympatyzował z reżimem Hitlera. Amerykanka uważała dziennikarza za germanofila o poglądach monarchistycznych. Zdaniem Marthy obracający się wśród arystokracji niemieckiej korespondent nieprzerwanie wierzył w powrót Hohenzollernów na tron Rzeszy⁵⁷.

Po wybuchu drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone ogłosiły swą neutralność w stosunku do konfliktu. Departament Stanu nakazał swemu przedstawicielstwu w Niemczech

⁵² K. Maney, *dz. cyt.*, s. 209.

⁵³ *Tamże*, s. 210-211, 215.

⁵⁴ Autorzy źródeł z epoki podają dwie wersje pochodzenia Hildy, była ona Niemką lub Austriaczką. Nazwisko panięńskie żony Lochnera brzmiało Steinberger. Hilda z pierwszego małżeństwa miała córkę Rosemarie De Terra.

⁵⁵ J.M. Hamilton, *Journalism's Roving Eye: A History of American Foreign Reporting*, New York 2009, s. 279.

⁵⁶ L. Heinzerling, *Foreign Correspondents. A Rare Breed*, [w:] *Breaking News: How the Associated Press Has Covered War, Peace, and, Everything Else*, New York 2007, s. 265-271.

⁵⁷ M. Dodd, *dz. cyt.*, s. 99.

zachęcać obywateli USA do powrotu do ojczyzny⁵⁸. Osoby, które zdecydowały się pozostać uzyskiwały od placówek corocznie odnawiane wizy na pobyt w Rzeszy.

Okres wojny umocnił w środowisku dyplomatów oraz korespondentów z USA postawę antynazistowską. Pracownicy amerykańskich placówek starali się m.in. poprzez wydawanie wiz wjazdowych do Stanów pomagać Żydom niemieckich oraz zwykłym obywatelom Rzeszy. Korespondenci amerykańscy ze swej strony poprzez demaskatorskie artykuły pokazywali rodakom prawdę o agresywności Niemiec. W ten sposób walczyli z obecnym w Ameryce izolacjonizmem i pozyskiwali zwolenników stronie alianckiej. W odpowiedzi na działalność dziennikarzy rząd niemiecki zdecydował się powrócić do procedury wydalania korespondentów z Rzeszy. Taki los spotkał Beacha Congera z „Herald Tribune” czy Ralpha Barnesa z „New York Herald Tribune”⁵⁹.

Wśród amerykańskich dziennikarzy istniała również obawa przed oskarżeniem o szpiegostwo. W takiej sytuacji znalazł się m. in. William Shirer, który w październiku 1940 roku dowiedział się od zaprzyjaźnionej niemieckiej urzędniczki, iż znalazł się pod obserwacją Gestapo. Najprawdopodobniej Ministerstwo Propagandy wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych preparowało dowody świadczące o szpiegowskiej działalności korespondenta⁶⁰. Z tego względu Shirer przyspieszył wyjazd z Niemiec.

Niektórzy Amerykanie czynnie angażowali się w plany obalenia reżimu Hitlera. Do wspomnianej grupy można zaliczyć Mildred Fish-Harnack⁶¹. Po wybuchu II wojny światowej Amerykanka i jej mąż Arvid wykorzystywała towarzyskie spotkania z pracownikami ambasady USA w Berlinie do przekazywania tajnych informacji Waszyngtonowi⁶². Głównym polem działania Harnacków była jednak współpraca z wywiadem sowieckim⁶³. Na czele

⁵⁸ S.B. Brysac, *dz. cyt.*, s. 252.

⁵⁹ Ralph Barnes (1899-1940)- korespondent “New York Herald Tribune” w Paryżu, Rzymie, Moskwie i Berlinie (1935-40).

⁶⁰ W.L. Shirer, *20th Century journey...*, s. 603. S. Cloud, L. Olson, *Chłopczy Murrowa. Na frontach wojny i dziennikarstwa*, Warszawa 2006, s. 123.

⁶¹ Mildred przyjechała do Niemiec w 1929 roku jako żona Arvida Harnack. Poznała go w 1926 roku, gdy jako stypendysta Fundacji Rockefellera podjął studia na uniwersytecie w Madison w stanie Wisconsin. Na wspomnianej uczelni Mildred Fish jednocześnie studiowała jak i wykładała literaturę niemiecką. Amerykanka w Niemczech zdecydowała się rozpocząć studia doktoranckie, najpierw na uniwersytecie w Giessen, następnie w Berlinie. W stolicy Rzeszy pracowała jako tłumacz oraz wykładowca literatury USA i Wielkiej Brytanii w liceum wieczorowym. Dla zainteresowanych kulturą anglosaską Mildred stworzyła English Club - S.B. Brysac, *dz. cyt.*, s. 120-122.

⁶² Harnackowie przekazywali informacje pierwszemu sekretarzowi amerykańskiej ambasady w Berlinie, Donaldowi Heathowi. Ich współpraca rozpoczęła się w 1938 roku – *Tamże*, s. 224-227. Mildred posiadała dwa paszporty: amerykański i niemiecki.

⁶³ Pod koniec lat dwudziestych XX wieku Mildred wraz z mężem zainteresowała się systemem polityczno-gospodarczym ZSRR. Arvid zaangażował się w tworzenie Arplanu, czyli Towarzystwa Badań nad Radziecką Gospodarką Planową. W styczniu 1933 roku radca ambasady ZSRR w Berlinie Siergiej Bessonow zorganizował dla członków organizacji wycieczkę do Związku Radzieckiego. Podczas wizyty namówiono Harnacka do współpracy agenturalnej. Arvid w okresie rządów nazistów pracował w departamencie dewizowym

berlińskiego odłamu tzw. „Czerwonej Orkiestry” stał właśnie Arvid Harnack⁶⁴. W 1940 roku do spisku przyłączyła się grupa niemieckich, lewicowych intelektualistów pod przewodnictwem Harro Schulze-Boysena. Harnack był głęboko przekonany o potrzebie walki z nazizmem. Z tego względu zdecydował się na ryzykowny krok – w własnym mieszkaniu umieścić jeden z nadajników radiostacji. Był gotów również posunąć się do ostateczności w celu pozyskania przydatnych informacji. Pod wpływem nalegań męża Mildred zdecydowała się na uwiedzenie porucznika Herberta Gollnowa. Niemiec pracował w Wydziale II Abwehry, zajmującym się sabotażem. Gollnow poznał Mildred, gdy poszukiwał nauczyciela języka angielskiego. W czasie trwania romansu Amerykanka uzyskiwała od kochanka tajne informacje. Przy ich wykorzystaniu doszło do sabotażu dwunastu operacji zorganizowanych przez Abwehrę. Spadochroniarze zrzucający się na linię wroga, mający za zadanie wysadzać tory kolejowe i mosty wpadali w przygotowane zasadzki Rosjan⁶⁵. Ostatecznie niemieckim służbom wywiadowczym udało się rozpracować rosyjską siatkę szpiegowską. Mildred wraz z mężem została aresztowana 7 września 1942 roku⁶⁶. W ramach łapanek zatrzymano około 100 osób⁶⁷. Amerykanka stanęła przed sądem 16 grudnia tegoż roku⁶⁸. Mildred w przeciwieństwie do innych oskarżonych początkowo została potraktowana ulgowo. Sąd skazał ją za współsprawstwo a nie współudział w szpiegostwie na 6 lat ciężkich robót. Adolf Hitler anulował jednak wyrok sądu. Rewizja procesu miała miejsce 12 stycznia 1943 roku. Mildred została skazana na śmierć, wyrok wykonano 25 lutego tegoż roku. Podobno ostatnie słowa Amerykanki brzmiały: „A ja tak kochałam Niemcy!”⁶⁹.

Wielu Amerykanów przeszło przemianę światopoglądową podczas wojny. Do ich grona można zaliczyć m.in. Thomasa Watsona (seniora). Fakt sympatyzowania z nazistami spowodował spadek popularności osoby prezesa IBM. Finansiści żydowskiego pochodzenia podjęli decyzję o bojkotowaniu businessmana. Przejawiało się to m.in. w odrzucaniu

Ministerstwa Gospodarki. Wykorzystując swe stanowisko Harnack przekazywał Moskwie informacje dotyczące handlu zagranicznego Trzeciej Rzeszy - V.E. Tarrant, *Czerwona Orkiestra. Radziecka sieć szpiegowska w hitlerowskiej Europie*, Warszawa 1996, s. 77-80.

⁶⁴ Nazwa *Rote Kapelle* wywodziła się od rozpoznawczego sygnału radiowego, składającego się z kilku taktów muzyki. W ten sposób kontaktowano się z radziecką służbą wywiadowczą. Początek działalności „Czerwonej Orkiestry” sięga 1937 roku. W 1942 roku była ona największą na świecie organizacją szpiegowską, dysponującą ponad 400 radiostacjami w krajach europejskich i kilkudziesięcioma tysiącami czynnych agentów. Niemiecki kontrwywiad rozpracował pod koniec 1941 roku odłam brukselski siatki szpiegowskiej. Rok później zlikwidowano paryską centralę i wykryto członków berlińskiej części organizacji. Od 1943 roku następował stopniowy upadek siatki.

⁶⁵ V.E. Tarrant, *dz. cyt.*, s. 93-94.

⁶⁶ *Tamże*, s. 69.

⁶⁷ N. Frei, *dz. cyt.*, s. 173-174.

⁶⁸ V.E. Tarrant, *dz. cyt.*, s. 107, 109-110, 116.

⁶⁹ *Tamże*, s. 116.

zaproszeń na eventy organizowane przez IBM⁷⁰. Dodatkowo pod koniec maja 1940 roku syn Watsona wstąpił do wojska amerykańskiego. Businessman 6 czerwca tegoż roku zdecydował się zwrócić uzyskany w 1937 roku od rządu niemieckiego Krzyż zasługi Orła Niemieckiego. W liście skierowanym do Adolfa Hitlera jako powód swej decyzji podał agresywną politykę niemiecką i niewywiązanie się z pokojowych zapewnień kanclerza⁷¹. Treść listu Watson następnie opublikował na łamach prasy amerykańskiej⁷².

Część amerykańskich zwolenników nowego ustroju zdecydowała się na aktywną współpracę z nazistami. Wielu z nich rozpoczęło pracę w goebbelsowskim ministerstwie propagandy. Pod pseudonimami nadawali oni audycje radiowe przeznaczone dla amerykańskich odbiorców. Wśród wspomnianych propagandzistów można wymienić Fredericka Williama Kaltenbacha, Mildred Gillars, Douglasa Chandlera, Edwarda Leo Delaney'a czy Herberta Johna Burgmana⁷³. Wielu z nich miało poglądy antysemickie, antykomunistyczne i antyrooseveltowskie. Podczas audycji doradzali oni swym rodakom izolacjonizm.

Frederick William Kaltenbach posiadał korzenie niemieckie. Po raz pierwszy zobaczył kraj przodków w 1914 roku tuż przed wybuchem I wojny światowej. Ówczesna Rzesza wywarła na nim pozytywne wrażenie. Kaltenbach podziwiał osiągnięcia narodu niemieckiego i piękno samego państwa. Po raz kolejny Amerykanin odwiedził Rzeszę w czerwcu 1933 roku. Kaltenbach pracował wówczas jako nauczyciel ekonomii, prawa biznesowego i historii w szkole średniej w Dubuque. Po uzyskaniu stypendium uniwersytetu berlińskiego Amerykanin zdecydował się na dwuletni urlop naukowy. Planował w stolicy Niemiec dokończyć pracę nad doktoratem. Nowe realia Rzeszy zaskoczyły Amerykanina. Kaltenbach w drugiej połowie 1933 roku dostrzegł w Niemczech wszechobecne bezrobocie i nędzę. Zdaniem Amerykanina jedynie Żydzi opływali w luksusy. Kaltenbach w nazistach upatrywał jedyną nadzieję na poprawę sytuacji Rzeszy⁷⁴. Fascynacja Amerykanina programem i ideami NSDAP nie zakończyła się wraz z powrotem do Stanów Zjednoczonych w 1935 roku. Kaltenbach po urlopie wznowił pracę w dawnej placówce szkolnej. Amerykanin założył tam wzorowaną na Hitlerjugend organizację młodzieżową pod nazwą *The Militant Order of Spartan Knights*. Członkowie grupy podobnie jak chłopcy w HJ nosili mundury, byli musztrowani itd. Działalność organizacji wzbudziła obawy wśród rodziców dzieci. W wyniku

⁷⁰ K. Maney, *dz. cyt.*, s. 219.

⁷¹ T. Watson, *dz. cyt.*, s. 81.

⁷² K. Maney, *dz. cyt.*, s. 220.

⁷³ R. Lucas, *Axis Sally: The American Voice of Nazi German*, Havertown 2010, s. 58.

⁷⁴ C.D. Laurie, *Goebbels' Iowan: Frederick W. Kaltenbach and Nazi Short-Wave Radio Broadcasts to America, 1939-1945*, "Annals of Iowa", Summer 1994, reprint : <http://www.traces.org/kaltenbach.html>

protestu władze szkoły w Dubuque zdecydowały o rozwiązaniu umowy z Kaltenbachem w czerwcu 1936 roku. W odpowiedzi Amerykanin postanowił wrócić do Niemiec. W Rzeszy pracował jako wolny strzelec i tłumacz dla niemieckiego radia. W lutym 1939 roku poślubił Niemkę - Dorothea Peters. Żona Kaltenbacha była związana z NSDAP. Peters pracowała jako redaktor w jednym z założonych, przez ministra lotnictwa Hermanna Göringa, czasopism. Po wybuchu wojny Kaltenbach zdecydował się pozostać w Niemczech. Swą decyzję motywował kwestiami zarobkowymi. Pracowników amerykańskiej placówki dyplomatycznej w Niemczech przekonywał o swej niechęci do nazistów. Szybko jednak wyszło na jaw, iż Kaltenbach rozpoczął pełnoetatową pracę w niemieckim radiu. Jego program nosił tytuł „Letters to Iowa”. Ze względu na poczynania Kaltenbacha dyplomaci amerykańscy nie udzielili mu przedłużenia niemieckiej wizy w kwietniu 1940 roku⁷⁵.

Sam Kaltenbach nie postrzegał swych działań jako sprzecznych z interesem Stanów Zjednoczonych. Mając przekonania antykomunistyczne i antysemickie sądził, iż utrzymując USA z dala od wojny *de facto* służy Amerykanom. Także korespondenci ze Stanów, którzy pracowali w okresie wojny w Berlinie przyznawali, iż Kaltenbach nie działał motywowany kwestiami materialnymi. Ten ostatni głęboko wierzył w nazizm i bał się komunizmu. Amerykanin często powtarzał slogan „lepiej Hitler niż Stalin”⁷⁶. Dnia 26 lipca 1943 roku Kaltenbach wraz z innymi propagandzistami został oskarżony w Stanach Zjednoczonych o zdradę. W maju 1945 roku został zatrzymany przez wojska sowieckie, w październiku tegoż roku Amerykanin zmarł w obozie przejściowym.

Po 30 stycznia 1933 roku wielu Amerykanów przebywających w Niemczech zdecydowało się na wyjazd. Pozostała jednak rzesza obywateli USA, która ze względów zawodowych i prywatnych pozostała. Wśród członków kolonii amerykańskiej do najbardziej antynazistowskich grup można zaliczyć dyplomatów i korespondentów. Swe poglądy rozpowszechniali poprzez artykuły, wypowiedzi publiczne, pomoc prześladowanym grupom w Niemczech czy oficjalne protesty u odnośnych władz. Wielu członków tych grup nie kryło się ze swymi antynazistowskimi poglądami przez co stawali się *persona non grata* w Niemczech. Osoby powiązane z Rzeszą zawodowo i prywatnie o zapatrywaniach germanofilskich starały się nie krytykować nowych władz niemieckich. Ze względu na ustawodawstwo nazistowskie wielu biznesmenów amerykańskich nie mogło wycofać kapitału z Rzeszy. Tym samym byli zmuszeni porozumieć się z nowymi władzami. Z czasem stawali się oni sympatykami nazistów.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ W.L. Shirer, *Dziennik berliński...*, s. 390. Obliczono, iż od 150 tys. do 300 tys. Amerykanów słuchało audycji nazistowskich.

W okresie wojny doszło do wyraźniejszego określenia stosunku do reżimu Hitlera. Wielu sympatyków oraz osób neutralnych zaczęło krytykować poczynania rządu niemieckiego. Problematicznym jest określenie jaki wpływ na zmianę ich stanowiska miała, coraz bardziej krytyczna w stosunku do reżimu Hitlera, opinia publiczna USA. Wielu sympatyków ideologii narodowosocjalistycznej po 1 września 1939 roku radykalizowało swe stanowisko i bezpośrednio rozpoczęło współpracę z nazistami. Nie zaprzestali kolaboracji nawet po wejściu do wojny Stanów Zjednoczonych (XII 1941). Takie osoby rząd USA wstępnie oskarżył o zdradę stanu.